

Zaczynamy wakacje!

Kilka porad dla rodziców...

Lato i czas wakacyjny to okres, w którym dzieci dużo przebywają na świeżym powietrzu i dużo podróżują. To czas bez trosk, fantastycznej zabawy na podwórku i odpoczynku od przedszkola. Po całym roku przedszkolnych zmaganiach dzieci czują potrzebę swobody i cieszą się na długo oczekiwany czas wakacyjnych zabaw. Należy zadbać, więc o to, aby ten czas przebiegł – zarówno rodzicom, jak i dzieciom – bez problemów i przykrych zdarzeń. Już teraz warto porozmawiać ze swoimi pociechami na temat bezpieczeństwa podczas takich wakacyjnych zabaw. Pamiętajmy także, że dziecko jest świetnym obserwatorem i szybko uczy się poprzez naśladowanie zachowań dorosłych. Dlatego my, dorośli (nauczyciele, rodzice, opiekunowie) powinniśmy wystrzegać się wszelkich błędów, brawury, lekceważenia przepisów itp. gdyż jesteśmy nieustannie obserwowani przez dziecko, które przyjmuje nasze postępowanie za normę i naśladuje nas. Zdrowie, życie i bezpieczeństwo dzieci jest najwyższą wartością, o którą wszyscy powinniśmy się troszczyć.

Przepis na udane wakacje z dzieckiem wcale nie jest bardzo prosty. Przedszkolakowi do szczęścia potrzeba czegoś więcej niż trochę słońca i wody. Od staranności przygotowań zależy, czy wróci do domu zadowolony.

Poniżej znajdziecie państwo kilka wskazówek, które mogą być pomocne w tym, aby wakacje były bezpieczne i przyjemne:

Zanim wyjedziemy na wakacje

Przedszkolak powinien umieć się przedstawić - powiedzieć, jak się nazywa i gdzie mieszka. Poza tym musi wiedzieć, kogo może prosić o pomoc, jeśli się zagubi, zawieruszy – niestety, nie każdy dorosły nadaje się do takiej pomocy. Najlepiej "nadają się" do tego „mundurowi”: policjant, pracownik ochrony, sprzedawca, pielęgniarka, ratownik na basenie, itp.

Dziecku może przydać się także znajomość numerów alarmowych. Powinno umieć wykręcić numer **999**, **997** czy **998** (wystarczy znać jeden, dyspozytor ewentualnie przekaze zgłoszenie dalej) czy **112** z telefonu komórkowego. Trzeba jednak pociechę uświadomić, że ta wiedza nie może służyć do zabawy. Przedszkolak nie rozmawia z obcymi i nie oddala się z osobą poznaną na wakacjach. Nie przyjmuje żadnego poczęstunku – chyba, że w obecności rodziców. Dobrze, by dziecko umiało się zachować przy próbie porwania lub ataku zwierzęcia. Za pozycję bezpieczną uchodzi tzw. „na żółwia” (spokój, głowa ukryta między kolanami, ręce je obejmują, bo to zwiększa ciężar malca i utrudnia jego podniesienie). Malec powinien krzyczeć, ale przekaz musi zawierać konkretną informację, np.: „Pomocy! To nie jest moja mama! To porwanie!”.

INSTRUKCJA

Postępowanie w przypadku ataku psa

- nie uciekaj
- nie patrz psu w oczy
- nie okazuj strachu
- nie odwracaj się tyłem

- ustaw się do psa bokiem, na lekko rozstawionych nogach

- 1** Spleć dłonie do wewnątrz i schowaj kciuki do środka.
- 2** Załóż ręce na kark.
- 3** Osłoń nimi uszy.
- 4** Kucnij.
- 5** Przyciągnij głowę do kolan.

TELEFON ALARMOWY **112**

W PRZYPADKU ATAKU PSA PRZYJMIJ POZYCJĘ ŻÓŁWIA

Pies zniechęcony taką postawą i brakiem reakcji ze strony ofiary w większości przypadków odchodzi. W razie ugryzienia skontaktuj się z lekarzem lub punktem pomocy medycznej.

RPP Monki

W czasie podróży

Ruszamy! W podróży czeka na nas sporo miłych niespodzianek, ale i kłopoty. By dziecko przestrzegało zasad bezpieczeństwa, musimy dać mu odczuć, że i dla nas są one ważne. Wobec dziecka stosujemy zasadę ograniczonego zaufania. Uświadommy, że nie wolno majstrować przy kłance, jednak mimo wszystko zablokujemy drzwi po stronie malucha. Ryzyko, że nas może chociaż raz nie posłuchać, jest zbyt duże. Dziecko musi wiedzieć, że podróżuje w foteliku samochodowym dla bezpieczeństwa, a nie po to, by uchronić nas przed mandatem. Dlatego nie wolno nawet na krótkim odcinku drogi z niego rezygnować.

W pociągu czy autokarze również obowiązują konkretne zasady. To nie miejsca do samotnych spacerów, a i z mamą czy tatą można oddalać się wyłącznie w konkretnym celu (do toalety, wagonu restauracyjnego), trzymając się za rękę. Do wielu groźnych wypadków dochodzi w chwilach największego zamieszania - wsiadania, wysiadania, przesiadek. Łatwo wówczas zgubić torbę i ... kilkulatka. Jeszcze w domu trzeba tak przemyśleć pakowanie, by cały czas "jedna dorosła ręka" była wolna i mocno trzymała malca.

Na miejscu

Pobyt u babci czy w ośrodku wczasowym rozpoczynamy od jasnego określenia granic. Każde dziecko potrzebuje trochę swobody, a zarazem wyraźnych ograniczeń. Na plaży czy na podwórku domu wczasowego malec powinien znać swój „rewir” (np. woda do kostek, odchodzić, nie dalej, jak do zielonego śmietnika). Na ten czas nie spuszczaemy oczywiście naszej pociechy z oczu, ale dziecku nie trzeba o tym mówić. Wydając dziecku zakazy, używajmy prostego, jednoznacznego języka. Malec nie może domyślać się komunikatu. Zatem nie mówimy – „ulica jest niebezpieczna. Uważaj”, tylko: „nie wolno ci zbliżać się do jezdni”.

W lesie i na wsi

Obawy osób wypoczywających w okolicach leśnych budzą owady, głównie komary, kleszcze i pszczoły. Najlepszą ochroną przed tego typu zagrożeniem jest ubieranie dziecka w spodnie i koszulkę z długim rękawem, a na głowę - czapkę (unikajmy jaskrawych kolorów). Nieosłonięte części ciała warto posmarować preparatem chroniącym przed intruzami.. Wychodząc z domu sprawdźmy, czy ubranie nie jest poplamione słodkimi produktami. Po powrocie z lasu dokładnie oglądajmy skórę, czy nie ma w niej kleszcza. Poza tym, unikajmy jedzenia słodczy na powietrzu, a podając dziecku picie sprawdzajmy, czy na obrzeżu lub wewnątrz naczynia nie ma pszczoł czy os. Wyjeżdżając na wieś sprawdźmy, czy w miejscach, gdzie bawi się malec nie ma niebezpiecznych maszyn i urządzeń rolniczych.

Odpoczynek nad wodą

Popularnym miejscem letnich wyjazdów są okolice akwenów wodnych. Dzieci lubią kąpiele, plażowanie, czy budowanie zamków z piasku. Wystarczy kilka chwil, aby ciekawy świata maluch zgubił się w tłumie wypoczywających, bądź, aby skusiła go ciepła woda. Mając świadomość ewentualnych niebezpieczeństw, wybierając miejsce do pływania decydujemy się na kąpieliska z ratownikiem, który profesjonalnie zareaguje w sytuacji zagrożenia.

Chroń skórę dziecka przed słońcem

Za oknem coraz więcej tak długo wyczekiwanego przez nas słońca. Czasami świeci już naprawdę mocno, a temperatura na termometrze dochodzi do 30 stopni. I choć przyjemnie jest po długiej zimie powygrzewać się w promieniach słońca, musimy pamiętać – promieniowanie słoneczne jest szkodliwe dla każdego a zwłaszcza dla dziecka.